



Wzrok biegnie po wydarzeniach, twarzach, fakturach i tym wszystkim, co ujawnia światło. Dramaturgia dostrzeżonego obrazu niesie w sobie coś, co każe się zatrzymać, utrwalić. Spotykamy się z tajemnicą, do której pragniemy zajrzeć, dotknąć, zbliżyć się do niej, a może i poznać. Nosimy w sobie takie potrzeby poznania tego, co w nas i wokół nas. Czas potęguje to wezwanie i każe odważnie zanurzyć się w ten mrok będący częścią naszego niepokoju. Wędrując różnymi drogami, najczęściej z teatrem spotykam znaki, które prowadzą na ścieżki, których zwięźczenie bardziej przeczuwam niż jestem pewien. Zobaczony obraz nie potrzebuje deformacji, stylizacji czy uduchowienia. Nosi w sobie prawdę, której pragnienie dostrzeżenia jest sensem tworzenia.

Leszek Mądzik

Leszek Mądzik
Faktura czasu

Leszek Mądzik

Faktura czasu



Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Biblioteka Uniwersytecka

Kielce 2017



Patronat Honorowy:

Prezydent Miasta Kielce Wojciech Lubawski

Rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. zw. dr hab. Jacek Semaniak

Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński

Wystawa fotografii Leszka Mądzika w Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach

kwiecień-lipiec 2017

Opracowanie katalogu: Aneta Tkacz, Ewa Szląpek

Projekt okładki: Iwona Plucner

Wstęp Leszek Mądzik - *Wobec Tajemnicy*: Urszula Ślusarczyk

Fotografia Leszka Mądzika: Urszula Nawrot

Wydawca:

Biblioteka Uniwersytecka w Kielcach

ul. Świętokrzyska 21e, Kielce 25-406

Skład, druk i oprawa: APLA Sp. J.

ISBN 978-83-943578-5-6

Leszek Mądzik – Wobec Tajemnicy

Obcowanie z fotografią Leszka Mądzika niewątpliwie skłania do wielu refleksji, między innymi nasuwają się w tym kontekście pytania: jakie są zasadnicze cechy tej twórczości oraz jak możemy usytuować tę aktywność w kontekście innych praktyk artystycznych Autora?

Jak wiemy, zdjęcia powstają zazwyczaj w trakcie artystycznych podróży po świecie, stąd też dostrzegamy w nich subtelne przejawy kulturowej różnorodności. Odnajdujemy na nich zazwyczaj pewne formy architektoniczne lub struktury charakterystyczne dla świata natury, przy czym zarówno wybór motywów, sposób ich kadrowania, jak i sama poetyka prac wskazują na rodzaj malarskiego „widzenia” reprezentowany przez Autora. Idąc tym tropem – zdjęcia są odpowiednikiem malarskiego szkicownika, notatnika z podróży, który stanowi zarazem źródło inspiracji dla przygotowywanych spektakli. W konsekwencji, kiedy odnosimy się do różnych mediów artystycznych po które sięga Leszek Mądzik, dostrzegamy ich zadziwiającą spójność, która osiągnięta jest poprzez świadomy wybór ograniczonych środków wyrazu. Jest to bowiem twórczość oszczędna w formie, aby móc odwołać się do zasadniczych treści, do uniwersalnych rudymetów, do świata znaczeń i sensów. Stąd też łatwo dostrzec, że jest całkowicie pozbawiona elementów zbędnej narracji. Cechą tej twórczości jest – idąc tokiem myślenia Gabriela Marcela – unikanie nadmiernego problematyzowania, na rzecz odważnego otwarcia się na Tajemnicę. Nie może więc dziwić odczucie, że poruszamy się na styku tego, co widzialne i niewidzialne. Dostrzegamy widzialne struktury, ale towarzyszy temu rodzaj duchowego przeżycia. Fotografie nie tylko dokumentują „miejsca szczególne”, ale są śladami „zapatrzania”, w którym refleksja myślowa wyczerpuje się i zarazem otwiera się przestrzeń kontemplacji i transcendencji. Podobnie jak w przygotowywanych spektaklach, kluczowym zagadnieniem jawi się przemijalność odnajdywana w sposobach, w jakich czas drąży materię. Jak to trafnie zauważył Zbigniew Taranienko, fotografie te odkrywają „podobieństwo ludzkiego losu i struktur widzialnego świata”. To na bazie tych doświadczeń Leszek Mądzik wprowadza nas w krąg zagadnień egzystencjalnych i eschatologicznych. W realizowanych spektaklach dopełnia je światłem, dźwiękiem i działaniami przestrzennymi. W rezultacie mamy do czynienia z integralnym doświadczeniem antropologicznym ukazującym osobę ludzką w jej materialno-duchowej złożoności.

W fotografiach Leszka Mądzika zazwyczaj nie odnajdujemy postaci ludzkiej, nie doświadczamy jej cielesności, tak przejmująco obecnej w reżyserowanych spektaklach. Paradoksalnie jednak zarówno dokonania związane z teatrem plastycznym, jak i sama fotografia pozwalają nam obcować z Leszkiem Mądzikiem jako – chciałoby się powiedzieć – malarzem. Doświadczamy bowiem rezultatów jego malarskiego „widzenia”, myślenia i rozumienia. W samych spektaklach, w ich scenografii, znajduje to między innymi wyraz w głębokim rozpoznawaniu czerni, w szczególnym operowaniu światłem, w sposobie odnajdywania się w ciemności.

Fotografie, będąc świadectwem zatrzymania się w podróży, skłaniają także do refleksji nad tożsamością i rolą doświadczeń źródłowych. Jak powszechnie wiadomo, Leszek Mądzik urodził się i wychował na ziemi świętokrzyskiej. Mimo że od wielu lat związany z Lubelszczyzną i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, a z racji działalności artystycznej i pedagogicznej pozostaje nieustannym wędrowcem (w skali globalnej), wciąż do Kielc powraca, a w pewnym

sensie nigdy stąd do końca nie wyjechał. Znamienne jest, że oprócz powołanej przez siebie do życia w 1986 roku Galerii Sceny Plastycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w roku 2005 – po wielu latach starań – Leszek Mądzik zrealizował pomysł otwarcia w Kielcach Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej „Dom Praczek”. Obie te instytucje mają swój niepowtarzalny klimat i w istotny sposób wpisują się w artystyczną przestrzeń naszego kraju.

W tym miejscu pozwolę sobie na pewną osobistą refleksję. Kiedy przed kilkunastu laty wróciłam z podróży do Indii, Nepalu i Tybetu, to nasza – Leszka i moja – wspólna znajoma, nieżyjąca już niestety profesor Małgorzata Kitowska-Łysiak, wybitny historyk i teoretyk sztuki, zwróciła się do mnie z pytaniem: „ciekawe co przywiozłaś z podróży, jakie barwy pojawią się teraz w Twoich obrazach?” Po jakimś czasie faktycznie Małgosia zobaczyła nowy zestaw prac i stwierdziła: „no tak, nic nowego – wszystkie barwy są Twoje, obroniłaś się”.

Pozwoliłam sobie na tę dygresję, gdyż w moim przekonaniu te słowa świetnie możemy odnieść do twórczości Leszka Mądzika, w tym także do jego fotografii. Inspiracje płynące z całego świata na pewno go wzbogacają, wpływają na ważne artystycznie niuanse. Niemniej rdzeniem tej twórczości decydującym o jej głębi, autentyczności, o tym, co w obszarze sztuki nazywamy „prawdą przeżycia” są trudne niejednokrotnie doświadczenia związane z miejscem urodzenia i dorastania. Nie jest dziełem przypadku, iż krąg zainteresowań Autora właściwie od samego początku dotyczył wyłącznie spraw dla człowieka najistotniejszych. Potwierdza to, jak ważna jest wspomniana tożsamość źródłowa, fakt, że Leszek Mądzik pochodzi „stąd”, z tej ziemi – świętokrzyskiej.

Prof. zw. dr hab. Urszula Ślusarczyk
Puławy, kwiecień 2017

























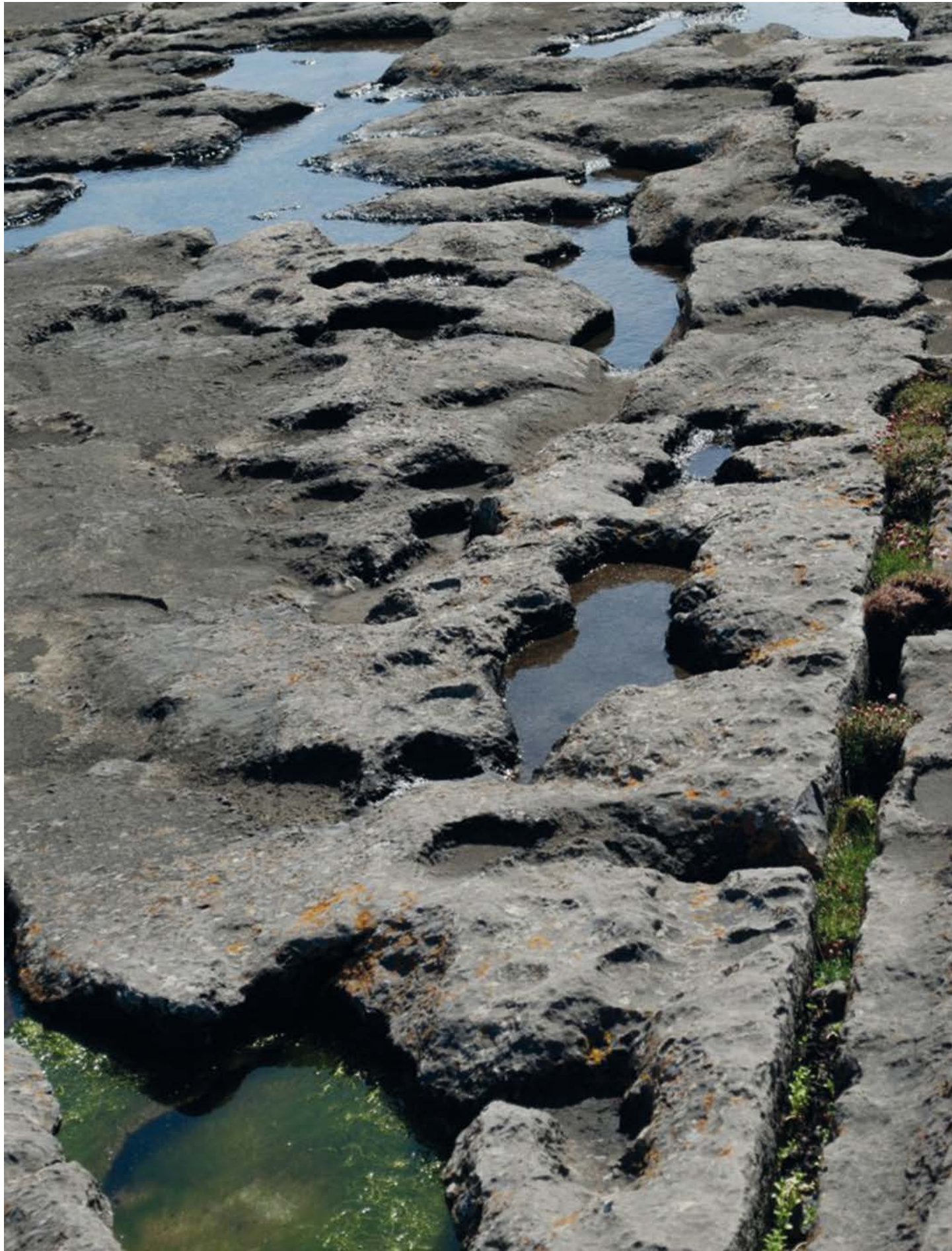


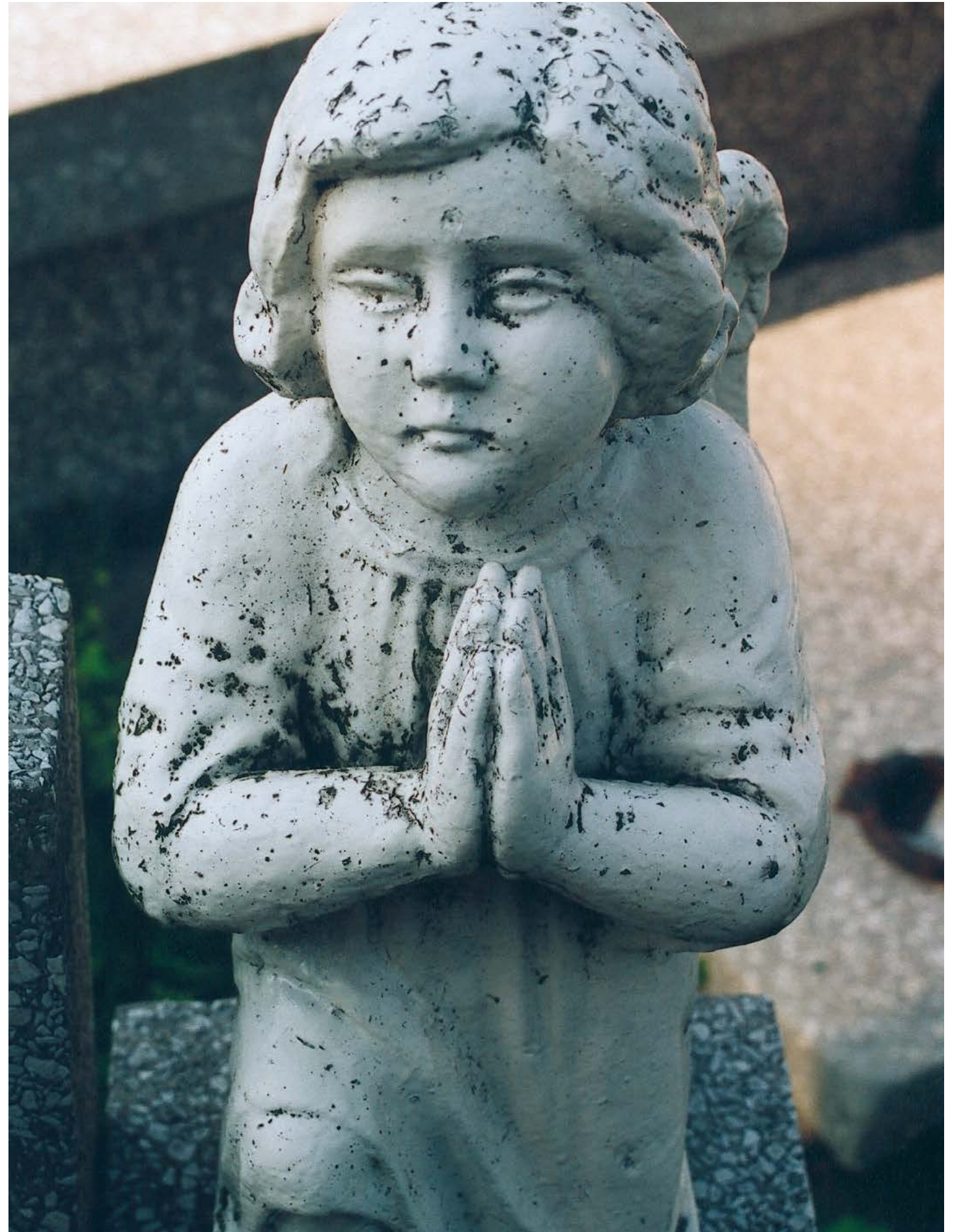






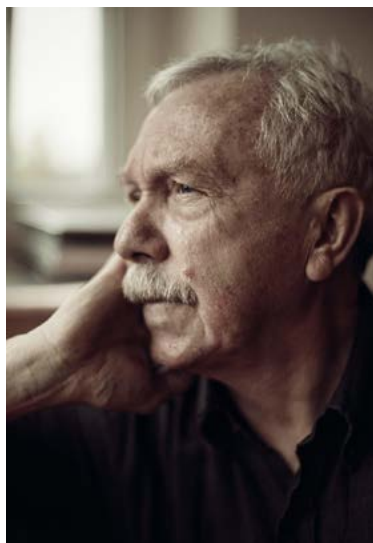












Leszek Mądzik

Scenograf, reżyser, malarz, fotograf. Profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jest założycielem, dyrektorem i reżyserem Sceny Plastycznej KUL. Twórca dotykający w swoich dziełach i realizacjach scenicznych sfery sacrum i odwołujący się do najgłębszych przeżyć i duchowości człowieka. Jego twórczość to filozoficzna refleksja o życiu, śmierci i przemijaniu, w niezwykle subtelnej i nowatorskiej formie.

Artysta urodził się 5 lutego 1945 r. w Bartoszowinach na Kielecczyźnie. Jest absolwentem Liceum Plastycznego w Kielcach, studiował historię sztuki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i reżyserię na Wydziale Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku. Z teatrem zetknął się dzięki Irenie Byrskiej, która zaprosiła go, jeszcze jako studenta, do współpracy scenograficznej przy reżyserowanej w teatrze Akademickim KUL *Wandzie Norwida* (1967). Mądzik stworzył scenografię inspirowaną bizantyjskimi ikonami. To przedstawienie oraz scenografia do spektaklu wg *Testamentu F.Villona* w Teatrze Gong 2 przyniosły mu pierwsze nagrody studenckich festiwali. W 1969 r. Leszek Mądzik założył Scenę Plastyczną KUL. 24 marca 1970 r. odbyła się premiera pierwszego przedstawienia - *Ecce Homo*. Leszek Mądzik w swoim teatrze zrezygnował ze słowa. Akcja dramatyczna jego spektakli została zastąpiona grą światła i ciemności, kontrastami ciszy i muzyki, co wraz z różnorodnymi środkami wizualnymi (maski, manekiny, formy przestrzenne) składa się na pełen znaczeń niezwykle obraz. Leszek Mądzik zrezygnował także z indywidualnych ról aktorskich – posługuje się aktorem jako rekwizytem lub elementem plastycznym, co doprowadziło go do stworzenia własnej i oryginalnej formy teatru. Wspólnym mianownikiem jego spektakli teatralnych są rozważania egzystencjalne, tajemnica i przemijanie. Na Scenie Plastycznej KUL powstały spektakle: *Wieczera* (1972), *Włókna* (1973), *Ikar* (1974), *Piętno* (1975), *Zielnik* (1976), *Wilgoć* (1978), *Wędrownie* (1980), *Brzeg* (1983), *Pętanie* (1986), *Wrota* (1989), *Tchnienie* (1992), *Szczelina* (1994), *Kir* (1997), *Całun* (2000), *Odchodzi* (2003), *Bruzda* (2006), *Przejsie* (2010), *Lustro* (2013), *Cień* (2013), *Gorset* (2016). Leszek Mądzik współpracuje także jako reżyser i scenograf z wieloma teatrami w Polsce i za granicą, prowadzi warsztaty teatralne w uczelniach artystycznych w Europie i USA. Ze swoimi autorskimi przedstawieniami uczestniczył w kilkudziesięciu światowych festiwalach teatralnych zdobywając nagrody i wyróżnienia.

Podobnie jak teatr, także fotografia i plakat w wykonaniu Leszka Mądzika są refleksją nad ludzkim losem, przypominają o przemijaniu. Plakaty są plastycznym połączeniem bliskich autorowi współczesnych środków wyrazu z motywami malarstwa romańskiego, gotyckiego i renesansowego.

Leszek Mądzik jest laureatem wielu nagród i odznaczeń (m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Medal Papieskiej Rady ds. Kultury „Per Artem ad Deum”). Artysta jest Honorowym Obywatelom Kielc.

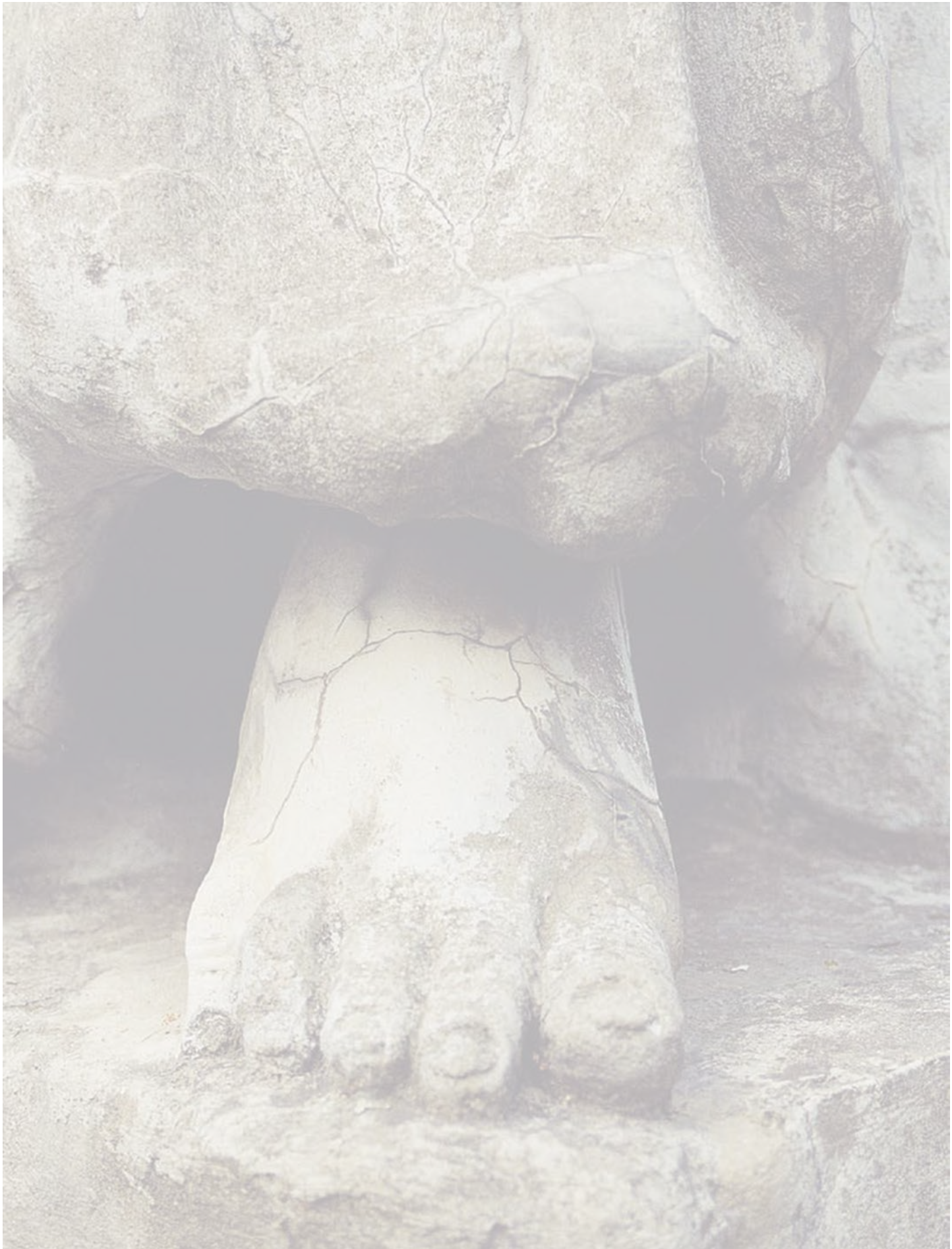
O fotografii

Wzrok biegnie po wydarzeniach, twarzach, fakturach i tym wszystkim, co ujawnia światło. Dramaturgia dostrzeżonego obrazu niesie w sobie coś, co każe się zatrzymać, utrwalić. Spotykamy się z tajemnicą, do której pragniemy zajrzeć, dotknąć, zbliżyć się do niej, a może i poznać. Nosimy w sobie takie potrzeby poznania tego, co w nas i wokół nas. Czas potęguje to wezwanie i każe odważnie zanurzyć się w ten mrok będący częścią naszego niepokoju. Wędrując różnymi drogami, najczęściej z teatrem spotykam znaki, które prowadzą na ścieżki, których zwieńczenie bardziej przeczuwam niż jestem pewien. Zobaczony obraz nie potrzebuje deformacji, stylizacji czy uduchowienia. Nosi w sobie prawdę, której pragnienie dostrzeżenia jest sensem tworzenia.

Oredzie do polskiego środowiska teatralnego z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 27 marca 2017

Są przestrzenie, w których czujemy się bezpiecznie, mimo że dotykają one przeżyć zarówno bolesnych, jak i radosnych. Stają się domem otwartym, przygarniającym tych, którzy szukają i tych, którzy zbliżyli się do tajemnicy prawdy o nas samych. Teatr jest taką świątynią, do której tłumnie bądź samotnie zdążamy, by przeżyć spotkanie z drugim człowiekiem, ufni w jego szczerość, wrażliwość i talent. Tego intymnego spotkania pragną tak twórcy, jak i widzowie. Teatr prowadzi nas w świat, gdzie marzenia, pragnienia są na wyciągnięcie ręki. Poddajemy im się, wyrażając wdzięczność nie tylko brawami, ale i ciszą. A jeżeli jeszcze ta cisza potrafi się przebić przez zgietk, który nas czeka po wyjściu z teatru, to misja teatru jest spełniona. Błogosławieństwem teatru jest nie tylko fakt, że człowiek człowiekowi przekaże swoje przeżycia, ale że wychodzi z tego spotkania wzbogacony o doświadczenia, których dotąd nie znał. W swoim pędzie świat wyręcza nas z myślenia, nie dając przystani na namysł. Może świat opamięta się dopiero wtedy, kiedy przeczuje absurdalność swojej drogi. To na tej drodze powinniśmy stawiać teatry wybudowane nie tyle z betonu, ile z prawdy. Obrazy spektakli powinny krzyczeć dramatem człowieka, który wtapia się w scenografię spalonego Aleppo. Mamy może niewiele dróg, które prowadzą do uratowania człowieka, ale na pewno jedną z nich, choć nieraz błotnistą i trudną, jest teatr. Swoją terapię rozpoczął jeszcze przed wiekami, ale to dzisiaj wyjątkowo jej potrzebujemy.

Leszek Mądzik



Galeria Uniwersytecka 

ISBN 978-83-943578-5-6